

Z TĄ PLACÓWKĄ JESTEM ZWIĄZANY OD NAJMŁODSZYCH LAT...

Wywiad z JAROSŁAWEM ŚWIRSZCZEM, który wygrał konkurs ogłoszony przez Burmistrza Wolsztyna i 1 bm. objął stanowisko dyrektora Wolsztyńskiego Domu Kultury.

- Na początek gratulacje za znakomity występ na Rynku w czasie Dni Wolsztyna. Chyba niewielu wolsztyńian wiedziało, że ma krajana z takim głosem!

- Dziękuję za gratulacje. Bardzo miło mi to słyszeć. Co do wiedzy na temat moich zdolności wokalnych, to rzeczywiście z tym może być różnie, bo niezbyt często koncertowałem w moim mieście. Urodziłem się w Wolszynie i tu się wychowałem. Przed objęciem stanowiska dyrektora Wolsztyńskiego Domu Kultury pracowałem

- a właściwie jeszcze pracuję, bo do końca roku szkolnego zostało trochę czasu - jako nauczyciel muzyki i plastyki w Szkole Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 2, a także jako instruktor w Wolsztyńskim Domu Kultury i filii w Kębłowie. Od najmłodszych lat moje życie związane było z tą placówką i z muzyką.

- Skąd takie zainteresowania?

- Jako uczeń szkoły podstawowej rozpocząłem moją przygodę ze śpiewem. Najpierw pod bacznym okiem Pani Marii Jankiewicz byłej dyrektor Wol.D.K. stawiałem pierwsze kroki na scenie, biorąc udział w licznych koncertach i uroczystościach w mieście. Reprezentowałem Wolsztyn na festiwalach w Polsce i za granicą zdobywając nagrody i wyróżnienia. Następnie szkoła muzyczna w Zbąszyniu i wreszcie studia na wydziale wokально - aktorskim. Zawsze tam gdzie występowałem wspominałem pierwsze kroki na wolsztyńskiej scenie. Potem jeszcze jako student pracowałem na zlecenie w Teatrze Wielkim w Poznaniu, a następnie współpracowałem z teatrem w Niemczech.

- Zasłynął Pan też jako twórca Nocy Nenufarów w Lubrzy...

- Tak. Po powrocie do kraju zaproponowano mi pracę w Gminie Lubrza i powierzono mi utworzenie Gminnego Ośrodka Kultury. Ponieważ bardzo lubię pracę z młodzieżą, nie miałem trudności aby skupić wokół siebie młodych ludzi chętnych do pracy. Za przedstawienie - widowisko na wodzie pt. „Noc Nenufarów” otrzymaliśmy nagrodę jako najlepszy produkt turystyczny w Polsce. Moje doświadczenie i umiejętność pracy w zespole oraz ciekawe pomysły na rozwój kultury chciałbym wykorzystać w pracy, kierując Wolsztyńskim Domem Kultury.

- Jakie są mocne, a jakie słabe strony WDK?

- Placówka działa prężnie. Zatrudnia specjalistów w dziedzinie muzyki rozrywkowej i ludowej, a także w innych dziedzinach sztuki. Bardzo dobrze działają wokalne grupy dziecięce i młodzieżowe. Grupy taneczne i teatralne osiągają sukcesy na konkursach o zasięgu lokalnym, wojewódzkim czy ogólnopolskim. Silną grupą są także młodzi ludzie działający w zespole Pieśni i Tańca „Kębłowo”, z którymi od dzie-

więciu lat mam zaszczyt i przyjemność pracować. Swoją pasją do polskiej tradycji pod czas koncertów z a r a z a j ą publiczność w k r a j u i zagranicą. Promują w c z a s i e występów Wolsztyn jako miasto, do

którego warto przyjechać. Cieszy fakt, że swoje miejsce w WDK znaleźli także seniorzy, którzy od wielu lat tworzą Uniwersytet Trzeciego Wieku. Słabe strony? No cóż, dalszy rozwój instytucji kultury w gminie Wolsztyn



JAROSŁAW ŚWIRSZCZ ma 44 lata. Żonaty. Wolny czas wypełnia mu muzyka, sentyment do starych samochodów i wędrowki po górach.

zeterminowany jest koniecznością rozbudowy i modernizacji bazy lokalowej, podniesieniem jej standardów oraz poszerzenia o nowy obiekt w postaci sali widowiskowej.

- Mniej więcej znamy obecną, dość bogatą ofertę domu kultury. Zamierza ją Pan poszerzyć o jakieś nowe przedsięwzięcia?

- Mam kilka pomysłów na nowe inicjatywy. To m.in. zorganizowanie cyklicznych spotkań osób zajmujących się działalnością kulturalną w naszym mieście i gminach ościennych w celu wymiany doświadczeń i wspólnej organizacji imprez. Myślę także o zorganizowaniu w

Wolszynie konkursów recytatorskiego i wokalnego o zasięgu wojewódzkim lub ogólnopolskim. Na liście moich zamierzeń znajdują się również m.in.: prowadzenie profesjonalnych warsztatów wokalnych, teatralnych, tanecznych i innych, organizacja Międzynarodowego Festiwalu Folkloru oraz Festiwalu Rodzin Muzykujących, zorganizowanie spotkań filmowych, reaktywacja kina, cykliczne wyświetlanie filmów, przede wszystkim w okresie letnim i zimowym, zorganizowanie letniego kina we współpracy z Gminnym Centrum Informacji, powołanie do działalności w

Wolszynie „Chóru Miejskiego” na wzór Koła Śpiewaczego działającego od roku 1907 do lat 60 -tych, a także zorganizowanie przeglądu - giełdy zespołów muzycznych, których mamy wiele na naszym terenie.

- Sporo tego...

- I to jeszcze nie wszystko. Chcę, oprócz Dni Wolsztyna i Parady Parowozów, zorganizować kolejne imprezy wpisujące się jako stały element rozpoznawalności Wolsztyna. Zależy mi także na współpracy z organizatorami działań kulturalnych na terenie gminy, na rozszerzeniu oferty kulturalnej poprzez występy na wsiach. Będę też zabiegał o stworzenie oferty muzycznej dla koneserów muzyki różnych gatunków. Chciałbym też, aby swoje miejsce w Wol.D.K. znaleźli ludzie w różnym wieku, którzy tworzą własne projekty artystyczne. Liczę na młodzież, ale nie tylko.

- Jak widać pomysłów na nowości nie brakuje. Do tego dochodzi nadzór nad bieżącą działalnością placówki no i tzw. proza życia codziennego...

- Istotnie, dyrektor domu kultury nie samą kulturą żyje. Czekają nas chociażby remonty i adaptacja pomieszczeń na studio nagrań. Myślę też o przebudowie i adaptacji jednego z pomieszczeń galerii na kawiarnię, gdzie będzie można posłuchać żywej muzyki. Potrzebny jest również remont sali i likwidacja barier architektonicznych w obiekcie, a docelowo - budowa nowoczesnej sali widowiskowej, która spełni oczekiwania mieszkańców i artystów występujących w naszym mieście. Pracy nie będzie mi brakować...



LUBRZA - NOC NENUFARÓW fot. Tomasz Gawałkiewicz